

Ateiści są najbardziej dyskryminowaną grupą społeczną w USA

4 stycznia 2024

Osoby deklarujące się jako niewierzące spotykają się w amerykańskim społeczeństwie z większymi uprzedzeniami niż m.in. homoseksualiści, Żydzi czy Afroamerykanie – wynika z analizy przeprowadzonej przez naukowca z Uniwersytetu Massachusetts Lowell. Ateiści to grupa wzbudzająca nieufność zwłaszcza wśród nacjonalistów chrześcijańskich, którzy amerykańską tożsamość narodową ściśle wiążą z tożsamością religijną chrześcijan. Rosnące uprzedzenia mogą wynikać z poczucia zagrożenia, związanego ze spadkiem liczebności osób o poglądach konserwatywnych i jednoczesnym wzrostem popularności postawy ateistycznej.

„Antypatia wobec ateistów wynika głównie z braku zaufania społecznego wobec nich ze względu na ich brak wiary w siłę wyższą i w konsekwencji brak kontroli tej siły wyższej nad ich moralnym czy niemoralnym postępowaniem. Dlatego, w odróżnieniu od pozostałych mniejszościowych grup wyznaniowych, ateiści mogą się spotykać z kwestionowaniem i podważaniem ich moralności i wiarygodności” – komentuje dla agencji Newseria dr Fanhao Nie, adiunkt socjologii w UMass Lowell.

Okazuje się, że ateiści pozostają jedną z najbardziej dyskryminowanych grup w Stanach Zjednoczonych, pomimo dynamicznego wzrostu jej liczebności w ostatniej dekadzie. Spotykają się z większą niechęcią ogółu amerykańskiego społeczeństwa niż wiele innych marginalizowanych grup, takich jak muzułmanie, Żydzi, Afroamerykanie czy homoseksualiści. Co ciekawe, w ankiecie przeprowadzonej w 2014 roku wśród dorosłych Amerykanów bycie ateistą uznano za najbardziej niepożądaną cechę kandydata na prezydenta USA. „Postanowiłem

zając się badaniem związku między nacjonalizmem chrześcijańskim a postawami wobec ateistów. W szczególności chciałem zbadać, w jaki sposób opinia publiczna postrzega ateistów, kiedy w ich otoczeniu społecznym coraz bardziej dominuje nacjonalizm chrześcijański. Wreszcie, biorąc pod uwagę, że stwierdzono związek między nacjonalizmem chrześcijańskim a poglądami rasistowskimi i przekonaniem o wyższości białej rasy, chciałem się przekonać, jak mniejszości rasowe reagują na ateistów, kiedy w ich społecznościach dominuje nacjonalizm chrześcijański” – tłumaczy dr Fanhoe Nie.

W tym celu socjolog przeanalizował wyniki badania Baylor Religion Survey z 2017 roku, w którym wzięła udział reprezentatywna próba dorosłych mieszkających w USA. Jak podkreśla, skłoniło go do tego postępujące zjawisko nacjonalizmu chrześcijańskiego, szczególnie wśród konserwatystów religijnych i politycznych. „Nacjonalizm chrześcijański można krótko określić jako zbiór przekonań, które łączą amerykańską tożsamość narodową z chrześcijańską tożsamością religijną. W praktyce nacjonalizm chrześcijański może popierać publiczne prezentowanie symboli chrześcijańskich w życiu codziennym i uwzględnianie wartości chrześcijańskich w istotnych elementach polityki publicznej. Osoby, które nie są chrześcijanami, mogą być uważane za nieprzynależące do narodu amerykańskiego czy postrzegane jako obcy” – przekonuje socjolog z UMass Lowell.

Do popularyzacji tego zjawiska, w opinii eksperta, mógł się przyczynić wybór Donalda Trumpa na fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych. „Wiele czynników może odpowiadać za rozwój nacjonalizmu chrześcijańskiego. Myślę, że jednym z nich może być konserwatyzm. W miarę wzrostu liczby osób nieprzynależących do żadnego wyznania i spadku udziału osób rasy białej w ogólnej liczbie ludności USA biali, konserwatywni chrześcijanie mogą się czuć zagrożeni i w coraz większym stopniu obawiać się utraty dominującej pozycji oraz erozji tradycyjnych wartości kulturowych. W ramach działań

defensywnych biali, konserwatywni chrześcijanie mogą się czuć zmobilizowani koncepcją idealnej Ameryki i przekuć swoje przekonania na działania polityczne, aby bronić tej koncepcji” – wyjaśnia dr Fanhao Nie.

Na podstawie deklaracji z badania socjolog doszedł do wniosku, że im wyższy jest poziom nacjonalizmu chrześcijańskiego u jednostki, tym bardziej negatywne są jej poglądy na temat ateistów. Takiej zależności nie stwierdził jednak na ogólnym poziomie państwa. W stanach, w których nacjonalizm chrześcijański był silniejszy, czarnoskórzy obywatele byli mniej uprzedzeni wobec ateistów w porównaniu z białymi obywatelami. Badanie pokazuje też, że gdy na szczeblu państwowym wzrasta chrześcijański nacjonalizm – ideologia promująca idealistyczny wizerunek „białej” Ameryki i uzasadniająca niesprawiedliwość rasową – osoby czarnoskóre mogą wystąpić przeciwko niemu, nawet przyjmując to, czemu on się sprzeciwia. „W USA i na świecie istnieje wiele ruchów społecznych i przejawów aktywizmu związanych z religią, które zachęcają swoich członków do otwartej postawy wobec innych postaw religijnych, a nie do ich odrzucania. Gdy religia służy do podkreślania różnic między grupami, stygmatyzacji lub karania osób postrzeganych jako inne, jest większe prawdopodobieństwo, że religia będzie prowadzić do wyższego poziomu uprzedzeń” – zauważa ekspert.

Zdaniem badaczy obserwacje poczynione w amerykańskim społeczeństwie mogą rzucić światło na zjawiska mające miejsce w innych częściach świata, m.in. w Europie Środkowo-Wschodniej. Kraje takie jak Polska zmagają się z rosnącym brakiem tolerancji wobec uchodźców, mniejszości religijnych i innych grup mniejszościowych. Wzrostowi populizmu towarzyszą również zmiany religijne.

„Mam nadzieję, że to badanie zachęci kolejnych badaczy do poszerzania toczących się obecnie dyskusji na temat nacjonalizmu chrześcijańskiego, wykraczając poza kontekst społeczny USA” – mówi socjolog z UMass Lowell. „Czy istnieje

polaska wersja nacjonalizmu chrześcijańskiego? W jakim stopniu polski nacjonalizm chrześcijański wpływa na opinie społeczeństwa polskiego o napływie uchodźców i przedstawicieli religii mniejszościowych do Polski? Jeśli chodzi o wpływ społeczny, w czym polski nacjonalizm chrześcijański przypomina amerykański nacjonalizm chrześcijański, a w jakim zakresie różni się od niego?”.

Źródło: Newseria.pl